

Sławomir CHROST, *Homo capax Dei jako ideał wychowania*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2013, ss. 194.

Człowiek odkąd sięgnie pamięcią stanowił dla siebie wyzwanie, i to nie jakiegokolwiek, ale istotne, źródłowe, bo dotyczące swojego „być” albo „nie być”. Jednakże, jak zauważa Scheler w swym przełomowym tekście *Stanowisko człowieka w kosmosie* „[...] biorąc pod uwagę całą znaną nam historię, [poczucie] własnej problematyczności człowieka osiągnęło współcześnie maksimum. W chwili, w której człowiek przyznał się do tego, że ścisłej wiedzy o tym, czym jest, ma mniej niż kiedykolwiek i bardziej przeraża go brak odpowiedzi na tę kwestię, zdaje się znowu wstępować w niego *odwaga prawdomówności* [skłaniająca do] postawienia tej istotnościowej kwestii na nowo, bez powszechnie dotychczas przyjętego, całkowicie połowicznie lub świadomego włączania [jej] w teologiczną, filozoficzną i przyrodniczą tradycję, oraz rozwinięcia, na podstawie ogromnych skarbów wiedzy szczegółowej, stanowiącej dorobek różnych nauk o człowieku, nowej postaci jego świadomości i wyobrażenia o sobie samym”. Te niezwykle istotne słowa, wypowiedziane na początku XX wieku, jawią się dzisiaj z jednej strony jako prorocze- wszak niewiedza człowieka o sobie samym jeszcze się pogłębi, z drugiej zaś strony- nie sposób nie dostrzec iście przerażających skutków powyższego myślenia, które owocowały stopniowo, a zarazem niezwykle destrukcyjnie przez cały właściwie miniony wiek, idzie mianowicie o konsekwentne rugowanie z refleksji antropologicznej perspektyw filozoficznej i teologicznej, lokując ją niemal całkowicie w rękach dyscyplin szczegółowych, względnie namysłowi filozoficznemu i teologicznemu pozostawiając zadanie usystematyzowania danych zebranych tamże. Nie oszukujmy się, od filozofii i jakkolwiek rozumianej teologii, uciec się nie da, stąd były one nadal obecne, jednakowoż do czego prowadzi ich nieświadome uprawianie bądź redukcja do celów *stricte* użytecznych, mogliśmy obserwować w dwudziestowiecznych dramatach, i niestety nadal obserwujemy, choć w nieco innej postaci, niejednokrotnie gorszej, bo podanej „w białych rękawiczkach”. Coraz bardziej jednakowoż widoczne staje się, że „[...] nauka sama w sobie nie może nam zapewnić definitywnej i wiążącej interpretacji; nie jest też w stanie dać nam w kwestii interpretacji tej pewności, z którą możemy żyć i za którą możemy także umrzeć” (Benedykt XVI), a więc interpretacji prawdziwie usensowniającej. Ta-

kiej nie może dać nie tylko nauka, ale żaden z ludzkich sposobów bycia w świecie nie zawierający w sobie, komponentu sapiencjalnego, który najsilniej do głosu dochodzi (ujawnia się) w tym co filozoficzne i teologiczne, wszak „[...] wszystkie centralne problemy filozofii dadzą się w pewnym rozumieniu sprowadzić do zagadnienia, kim jest człowiek, i jakie zajmuje metafizyczne miejsce i położenie w obrębie całości bytu, świata oraz wobec Boga” (M. Scheler). Paradoksalnie, to właśnie *hic et nunc*, w czasach trudnych, ów komponent mądrościowy może ukazać swój antropologicznie- soteryjny charakter fundamentu prawdziwego człowieczeństwa w jego aksjologicznej istocie. To w nim, jego obecności bądź jej braku, lepiej: w zapotrzebowaniu na niego i stopniu radykalizmu w dążeniu do jego osiągnięcia, a być może jedynie w odnalezieniu jego niezbędności w postaci głodu bijącego z egzystencjalnej pustki, decyduje się „być albo nie być” człowieka (jako człowieka!).

Znakomitym przykładem owego filozoficznie i teologicznie ufundowanego namysłu, a zarazem całogzystencjalnego ustosunkowania się do współczesnych wyzwań, często o charakterze redukcjonistycznym, stojących przed człowiekiem w jego człowieczeństwie jako jednocześnie danym i za-danym, w jego byciu i stawaniu się człowiekiem, jest najnowsza książka Sławomira Chrosta *Homo capax Dei jako ideał wychowania*. Autor, będący zarówno pedagogiem jak i teologiem chrześcijańskim, oscyluje w swoich zainteresowaniach naukowych wokół tematyki, w której krzyżują się dziedziny pedagogiki i teologii, czego świadectwem są dotychczasowe publikacje m. in. *Doświadczenie egzystencjalne wymiarem współczesnej katechezy*, Radom 2008; *Koncepcja człowieka a teleologia wychowania*, Sandomierz 2008). W analizowanym dziele Chrost prezentuje swoistą reinterpretację antropologii teologicznej w kategoriach pedagogicznych, czy też raczej filozoficzno-pedagogicznych, w kontekście współczesnych wyzwań filozoficzno-pedagogiczno-antropologicznych dających się w tychże obszarach sprowadzić do tzw. błędu antropologicznego. Innymi słowy, publikacja ta stanowi zatem systematyczną wykładnię chrześcijańskiej antropologii pedagogicznej, lokując się od strony metodologicznej w przestrzeni metapedagogicznej w jej za-pytywaniu o istotę człowieka i wychowania w ich wzajemnym napięciu i współzależności. Sam autor następująco umiejscawia swoją dysertację pod względem obszaru-metodologicznym: „[...] niniejsza praca ma charakter metapedagogiczny i wpisuje się w sferę dociekań pedagogiki ogólnej oraz teore-

tycznych podstaw wychowania. Jednocześnie jest mocno zakotwiczona w pedagogice nurtu personalistycznego” (s. 12).

Autor następująco formułuje główny problem badawczy, wyrażony w formie pytania: „Jaki jest ideał wychowania człowieka według koncepcji chrześcijańskiej?”, wskazując jednocześnie na jego dwa cele: „poznawczy i aplikacyjny. Pierwszym z nich jest refleksja nad chrześcijańską koncepcją człowieka, próba odczytania jej na nowo oraz rewitalizacja w kontekście odpowiedzi na pytanie, kim jest człowiek *capax Dei*. Natomiast drugim- sformułowanie alternatywnego do istniejących ideału wychowania transcendentnego opartego na chrześcijańskiej antropologii, a ściślej rzecz ujmując- próba opisu chrześcijańskiej koncepcji człowieka językiem pedagogiki” (s. 12). Wskazuje zarazem na genezę owego pomysłu i podstawową ideę, wokół której tenże oscyluje: „Z wieloletnich przemyśleń i doświadczeń zrodził się pomysł sformułowania ideału wychowania opartego na koncepcji człowieka «otwartego» na Boga” (s. 8). Z kolei wśród problemów szczegółowych, wynikających z powyżej zarysowanego problemu głównego osadzonego w metapedagogicznej perspektywie badawczej, Chrost wymienia następujące: „kim jest człowiek *capax Dei*?, co oznacza obraz ontologiczny, co oznacza podobieństwo charytologiczne?, czym jest partnerstwo Boga i człowieka?, jakie są pedagogiczne konsekwencje uznania niedokończoności, relacyjności i transgresyjności człowieka?, czy i w jaki sposób chrześcijańska wizja człowieka może być odpowiedzią na tzw. błąd antropologiczny i alternatywą dla funkcjonujących modeli wychowania?” (s. 12).

Jako narzędzia badawcze, które posłużyły do podjęcia i realizacji powyższego projektu, autor wskazuje następujące metody: fenomenologiczną, hermeneutyczną, jakościową analizę tekstu i syntezę, jako najważniejszą, a zarazem wspólną dla teologii i pedagogiki, wyakcentowując metodę hermeneutyczną (por. s. 14). Z kolei jako podstawa źródłowa zostały wykorzystane: Pismo Święte, dokumenty *Vaticanum II* i Katechizm Kościoła Katolickiego, a także publikacje z zakresu literatury przedmiotu, zarówno teologicznej, jak i filozoficznej oraz pedagogicznej (por. s. 15-16).

Praca składa się z 4 rozdziałów, których treści warto bliżej się przyjrzeć.

Rozdział pierwszy, zatytułowany: *Pedagogika, teologa i filozofia w służbie człowieka*, skoncentrowany jest na ukazaniu „tła historyczno-

-społeczno-filozoficznego związanego z tendencjami do redukcji sfery sacrum z przestrzeni społecznej oraz rozwoju pedagogiki religii i pedagogiki personalistycznej jako odpowiedzi na wyzwania czasu” (s. 17). Chrost analizuje pojawiające się zasadniczo od początków nowożytności, a obecne także we współczesnej kulturze, tendencje naturalistyczne związane z szeroko rozumianymi ideami „śmierci Boga” i „śmierci człowieka”, zarówno w antropologii jak i pedagogice, skutkujące zamknięciem człowieka i kwestii jego wychowania w przestrzeni jednowymiarowej, doczesnej. Paradoksalnie, próby budowania antropocentryzmu w oderwaniu od kategorii *sacrum*, okazywały się z tym większą siłą obracać przeciwko człowiekowi, z im większą konsekwencją i upartością usiłowano je urzeczywistniać. Doprowadziło to, jego zdaniem, w pewnym momencie do kontreakcji w postaci „powrotu *sacrum*”, wywołanego odżyciem religijno-duchowego głodu, co w pedagogice zaowocowało ukonstytuowaniem się w XX wieku pedagogiki religii jako odrębnej dyscypliny naukowej i nurtu badań (por. s. 39), którą prezentuje odwołując się do jej głównych koncepcji, przedstawicieli i problematyki. Konstatuje przy tym, iż „jeśli powstanie pedagogiki religii traktować jako swoistego rodzaju odpowiedzi na «śmierć Boga» w kulturze, to analogiczną odpowiedzią na «śmierć człowieka» staje się pedagogika personalistyczna” (s. 49), której zręby, o inspiracji i proveniencji chrześcijańskiej, kolejno prezentuje.

Rozdział drugi poświęcony jest zagadnieniu ideału wychowawczego i problematyce z nim związanej, a zatem próbie odpowiedzi na następujące pytania: „czym on jest? [ów ideał wychowawczy- M.P.], skąd się bierze?, w jaki sposób wiąże się z antropologią?, jak łączy się z różnymi koncepcjami człowieka?” (s. 61). Autor z naciskiem podkreśla, iż „teoria pedagogiczna nigdy nie jest zawieszona w próżni, zawsze jest wyrazem szerszego, zwykle filozoficznego poglądu na świat, stanowi jego swoistą egzemplifikację” (s. 62), a z uwagi na fakt, że „proces wychowania jest nierozzerwalnie powiązany z człowiekiem, istota ludzka jest bowiem jego podmiotem i przedmiotem” (s. 61), konkluduje, iż „podstawową zasadą metodologiczną [pedagogiki- M.P.] zawsze powinno pozostać otwarte pytanie o człowieka” (s. 61), więcej „nie ma wychowania bez wizji człowieka, bez odpowiedzi na najważniejsze pytania: Kim jest człowiek? (niezależnie od stopnia inteligencji, pochodzenia, cech charakteru). Czy człowiek postrzegany jest jako podmiot rozumny, odpowiedzialny, czy też patrzenie na niego ograniczo-

ne jest do skupiska instynktów, nawyków i reakcji? Czy człowiek jest z natury dobry czy zły? Co ma być głównym przedmiotem oddziaływania wychowawczego: intelekt, uczucia, wola, określone sprawności? Odpowiedzi na te pytania dotyczące człowieka, które można nazwać teorią człowieka, wyznaczają drogę pedagogice, stanowiącej «praktykę człowieka» (s. 66). A zatem to antropologia, której integralnym, lepiej: źródłowym budulcem jest filozofia (człowieka) jest tym, co wedle autora, funduje, wyznacza i przekłada się na teleologię/e pedagogiczną/e (por. s. 74-88)- autor zdaje sobie przy tym sprawę z kulturowo-światopoglądowego uwikłania wyborów filozoficznych i *vice versa*, co szczególnie silnie dochodzi do głosu w związku z aporią konieczności sformułowania naczelnego ideału wychowawczego, który zdaniem Chrosta „można [...] pojmować [...] jako określenie potencjalności, możliwości drzemiących w każdym człowieku. Zadaniem pedagogiki byłoby ich wydobywanie lub stwarzanie możliwości ich uaktywnienia” (s. 97).

„W chrześcijańskim rozumieniu człowiek, w swej potencjalności, zdolny jest do partnerstwa z Bogiem. Ideałem wychowania może zatem stać się *homo capax Dei*” (s. 97)-, eksplikacja tychże idei stanowi treść rozdziałów 3 i 4. Kim jest jednakowoż ów człowiek rozumiany jako *capax Dei*? Już we wstępie swojej pracy Chrost podaje następującą, względnie integralną definicję owej *capaxualnej* hermeneutyki człowieka, którą następnie poddaje wnikliwej analizie w dwóch centralnych rozdziałach: „*Homo capax Dei* to człowiek stworzony przez Boga Ojca, odkupiony przez Jezusa Chrystusa i uświęcony przez Ducha Świętego; to człowiek, który jest obrazem ontologicznym Boga, podobnym charytologicznie do Niego i zdolnym do partnerstwa z Nim. Człowiek pojęty jako *capax Dei* to istota niedokończona, relacyjna, transgresyjna” (s. 8).

Struktura rozdziału trzeciego ujmuje zatem człowieka na zasadzie apriorycyjnej w perspektywie trynitarnej- zostaje on odniesiony do poszczególnych Osób Boskich w ich specyfice historiozbawczego (ekonomicznego) działania, zmierzających do ustanowienia przebóstwiającego, bosko-ludzkiego partnerstwa. W kontekście pedagogicznym warte podkreślenia są następująca akcenty dokonane przez autora: a) posłużenie się ideą greckiej patrystyki o rozróżnieniu w człowieku statycznego, ontologicznego, bezwarunkowego charakteru „bycia na obraz Boży” oraz dynamicznego, za-danego, charytologicznego „podobieństwa”, uzależ-

nionego od ludzkiej współpracy, które ostateczny swój logos, wzór i *telos* znajduje w tajemnicy Chrystusa: „Podobieństwo człowieka do Boga można rozpatrywać na płaszczyźnie stwórczej i zbawczej. Człowiek, który na płaszczyźnie stwórczej jest obrazem Boga Stwórcy, na płaszczyźnie zbawczej staje się obrazem Chrystusa, Boga-Człowieka” (s. 113), b) nierozzerwalny związek chrześcijańskiej antropologii, a co za tym idzie, i pedagogiki z tajemnicą Chrystusa: „Tajemnica człowieka pojętego jako *capax Dei* może zostać wyjaśniona przez odniesienie do Tajemnicy Chrystusa. Tajemnica Chrystusa i Jego Wcielenia wyjaśnia bowiem tajemnicę człowieka i jego życia. Chrystologia jest w chrześcijaństwie kluczem do antropologii” (s. 112), który sprawia, że finalnie chrześcijańska pedagogika (a z jej perspektywy, każda aletheicznie ludzka pedagogika) staje się pneumatycznie dokonującą się chrystoformizacją: „Historia Jezusa z Nazaretu wyznacza drogę każdego człowieka. Jest to droga do Boga, czyli droga spełnienia człowieczeństwa, kryjącego się w Człowieczeństwie Wcielonego Bożego Logosu” (s. 112), c) wskazanie komunijnie i relacyjnie rozumianego przeobstwienia (*theosis*) jako ideału prawdziwie humanistycznej pedagogiki, mającego strukturę jednoczesne daru i za-dania, wykraczającego poza granice tzw. naturalności i doczesności w sferę tego co wieczne i nieśmiertelne. Autor nawiązuje w swojej refleksji do klasycznych już tekstów chrystologicznej antropologii, a mianowicie nr 22 *Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* „*Gaudium et spes*” Soboru Watykańskiego II czy Encykliki *Redemptor hominis* Jana Pawła II, a także m. in. do K. Rahnera, uchodzącego za swoisty *spiritus movens* współczesnego myślenia w takich kategoriach w łonie chrześcijaństwa.

W rozdziale czwartym Chrost wskazuje na trójwymiarowość pedagogicznych implikacji przyjęcia koncepcji człowieka pojętego jako *capax Dei*, a mianowicie: „«w głąb», «horyzontalnie» i «wertykalnie». Kategoria «w głąb» oznacza niedokończoność, podmiotowość, jedność, wielowymiarowe bycie i wielokierunkowe stawanie się istoty ludzkiej. «Horyzontalnie» określa przede wszystkim posłanie, powołanie, relacyjność, przemianę, dialog i miłość. «Wertykalnie» z kolei odnosi się do transcendencji, wolności, otwieralności na Boga i przyszłość, a więc na sens życia i cel ostateczny” (s. 137). Owa trójwymiarowość, może stanowić jego zdaniem odpowiedź na tzw. błąd antropologiczny we współczesnym świecie, skutkujący także pewnymi implikacjami w dziedzinie pedagogiki.

W zakończeniu swojej pracy Chrost raz jeszcze z naciskiem podkreśla, iż „dopóki nie zaczniemy snuć wspólnej refleksji o człowieku, dopóty nie znajdziemy porozumienia w dziedzinie teorii wychowania. Nie będzie możliwy dialog w dyskursie o wychowaniu, jeśli nie zapytamy o koncepcję człowieka, który jest podmiotem i przedmiotem wszelkich zabiegów pedagogicznych” (s. 173). A następnie, w kontekście przedstawionej przez siebie koncepcji człowieka (i pedagogiki) jako *capax Dei* zapytuje: „Człowiek i jego życie wydają się dziś zagrożone. Jeśli zabrać Europie duszę, cóż pozostanie? Jeśli zabrać człowiekowi Boga, cóż pozostanie? Jeśli pozbawić pedagogikę (teorię wychowania, teleologię wychowania) odniesienia transcendentnego (*capax Dei*), to jaki będzie człowiek przyszłości?” (s. 176), mając świadomość, że nawet niezgoda na zaproponowaną przez niego koncepcję nie unieważnia tegoż za-pytywania, więcej: być może czyni jeszcze bardziej palącym. Stąd książka kończy się zaproszeniem do dialogu, do wspólnej drogi w trosce o człowieka.

Wydaje się, że największą wartością analizowanej dysertacji jest sposób i perspektywa w jakich prezentowane jest tytułowe zagadnienie- chodzi tu nie tyle i nie tylko o jej metapedagogiczny charakter, ile o umieszczenie tejże metapedagogiczności w możliwie najszerszym, całościowym kontekście, tj. filozoficzno-teologicznym. Tym samym mamy tu do czynienia z pracą z zakresu nie wąsko pojętej dyscypliny szczegółowej jaką jest pedagogika, ile refleksją o ostatecznie pojętej całościowości filozoficzno-teologicznej wydarzającej się w człowieku i ufundowaniu w niej i z niej tego, co pedagogiczne. Człowiek, w napięciu jego bytu i bytowania, a więc w kontekście szeroko rozumianej problematyki wychowawczej, nie może być li tylko przedmiotem, i to redukcjonistycznie rozparcelowanym w ramach „wiwiskcyjnego” myślenia analitycznego, ale domaga się namysłu nad sobą jako takim, który możliwy jest- czy tylko i wyłącznie, to inna kwestia - w przestrzeni filozoficzno-teologicznej *theoria*, w jej źródłowym sensie, bliskim pojęciu kontemplacji. Jest to o tyle istotne, że jedynie tak pojęta i tak prowadzona refleksja nad *logosem* dotyczącej człowieka w jego źródłowości pedagogiczności może być drogą wyjścia dla współczesnej pedagogiki z jej głębokiego kryzysu, aby na nowo stała się sobą, tj. drogą do pełni człowieczeństwa w jego „być” nad „mieć”. Stąd książka Chrosta, mimo swego akademickiego charakteru, ze względu na obecnego w niej „ducha”, jest godna polecenia nie tylko zawodowym pedago-

gom czy ich podopiecznym, czy wreszcie ludziom z różnych względów parającym się bądź interesującym się przestrzenią pedagogiczną, ile każdemu człowiekowi, któremu nieobojętna jest troska o samego siebie i „drugiego” w „być albo nie być” ich człowieczeństwa, a więc tego, co ich najbardziej własne i od czego zależy „wszystko” (inne). Owa ponad-pedagogiczna „wszystkość” jest najgłębszą i najcenniejszą ideą prezentowanej tu publikacji, w ramach której człowiek na powrót staje się nie problemem, ale tajemnicą (G. Marcel), zaś pedagogika z *techné*, powraca w kierunku *paidei*, sztuki życia- filozofii wychowania, wszak *ars est philosophia vitae!*

Michał Płóciennik  
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie